

# WIOSŁO

MAGAZYN KAJAKOWY



## LOFOCKA SUP-PRZYGODA

Małopolska Toskania  
Kajakarstwo na kresach  
Tysiąc mil rzeką Yukon  
Packrafting w chłodniejsze dni

nakład 1.200 egz. [www.wioslo.pl](http://www.wioslo.pl) Nr 2/2025 (66)

Cena 16,00 zł (w tym 8% VAT)

9 771644 194257 02 >

ISSN 1644-194X INDEX 346535

 **CARIBOU**



Caribou  
Antia

Caribou  
Adventure

[www.caribou.pl](http://www.caribou.pl)  
+48 604 180 082  
[info@kayakzone.pl](mailto:info@kayakzone.pl)



## 05 Lofocka SUP-przygoda. Nauka planowania i odpuszczania

Prognozy pogody były idealne – ale na jeden dzień! Czy rzeczywiście można zaplanować turystyczne SUP-plywanie z bagażami na Lofotach? Swoimi doświadczeniami dzieli się Beata Plutka i wskazuje na najbardziej istotne sprawy podczas realizacji takiego przedsięwzięcia.

Fot. Piotr Plutka



## 12 Małopolska Toskania

Większość z nas wie, że Suwałki to nasz biegun zimna, ale kto wiedział, że tarnowskie to polski biegun ciepła? Do tego jest tu (jeszcze) woda do pływania i atmosfera Tokaju i Toskanii w jednym. W skali Europy i świata – rzut beretem od domu – twierdzi Ewa Kruszewska.

Fot. Ewa Kruszewska



## 24 Tysiąc mil rzeką Yukon. Opowieść z serca dziczy

Maciek Moskwa oraz Kuba Zwoliński (TRAILTEAM) ukończyli Yukon 1000 – najdłuższy i najtrudniejszy wyścig kajakowy świata (1600 km w Kanadzie i na Alasce). Jako pierwsi Polacy w historii płynąc kajakiem ukończyli zawody w czasie 7 dni, 13 godz. i 35 min.

Fot. Maciej Moskwa



## 36 Packrafting – sezon, który nigdy się nie kończy

Po raz kolejny Daniel Tokarz przynosi nam w świat packraftingu, w którym plecak zamienia się w kajak. Tym razem autor koncentruje się przede wszystkim na zimie – porze roku, która wielu osobom wciąż wydaje się najmniej oczywista do pływania...

Fot. Daniel Tokarz

# W NUMERZE

## 5 PODRÓŻE MAŁE I DUŻE Lofocka SUP-przygoda.

### Nauka planowania i odpuszczania

Beata Plutka

## 12 PODRÓŻE MAŁE I DUŻE Małopolska Toskania. Część I

Ewa Kruszewska

## 20 PODRÓŻE MAŁE I DUŻE Jezioro Czterech Kantonów – tam, gdzie powstała Szwajcaria

Bartłomiej Niżnik

## 24 RELACJE Tysiąc mil rzeką Yukon. Opowieść z serca dziczy

Maciej Moskwa

## 26 RELACJE „Łyną po Warmii” – po zawodach

Grzegorz Jan Matczyński

## 27 RELACJE Festiwal Dnia Rzeki

Adam Grzegorzewski

## 28 FIRMY KAJAKOWE Z BLISKA KayakZone – od wypożyczalni do rotomouldingu

Edyta Sidor

## 30 SPRZĘT Gear Aid – zadbaj o swój sprzęt!

Adam Grzegorzewski

## 32 PREZENTACJE 25-lecie WSTiRW WARTA – Srebrny Jubileusz

Andrzej Sałaciak

## 34 FOTORELACJE 500 KAJAKÓW

Fot. Anna Kamińska

## 36 PACKRAFTING Packrafting – sezon, który nigdy się nie kończy

Daniel Tokarz

## 41 KAJAKARSTWO GÓRSKIE Kajakiem i „Matyldą” na Wełtawie

Bogusław Nizinkiewicz

## 46 KAJAKARSTWO NA KRESACH Wodniackie spotkania na kresach. Część I

Krystyna Czopek i Jerzy Jan Czopek

## 53 PREZENTACJE Wodniacy na szlaku. Stanice i przystanie II RP

Robert Gawkowski

## 56 PIOSENKI WIOSŁEM PISANE Piosenka wiosłem pisana

Rafał Tomczyk

## 58 WIĘŚCI Z KOKPITU

## 65 NA POŻEGNANIE Sorze, a może na kajaki gdzieś wyskoczmy?

Maciej Górecki

# Wszystko ma swój czas...

**P**rzy okazji tegorocznego startu dwóch Polaków w wyścigu YUKON 1000 powróciliśmy pamięcią do swoich wspomnień sprzed ćwierć wieku. Był rok 2001, jeszcze przed wydaniem pierwszego numeru WIOSŁA. Wraz z kolegą, Arturem Zmarzłakiem, planowaliśmy przepłynięcie rzeki Yukon składanymi kajakami. Projekt nazwaliśmy „Yukon River 2000 i jeden, czyli 2000 mil kajakiem w 2001 roku”. Niestety, nie doszedł do skutku...

Minęło kilka ładnych lat i z podobnym wyzwaniem zmierzył się Lech Flaczyński, co było zresztą opisane na łamach WIOSŁA nr 2-3/2008. Składaną kanadyjką Ally przepłynął z Johnsons Crossing na rzece Teslin (Kanada) i dalej rzeką Yukon do Emmonak u ujścia do Morza Beringa (USA) – łącznie 2900 km. Pamiętam jak bardzo cieszyłem się z jego sukcesu. Jednak ten nasz pierwotny pomysł był jak najbardziej do zrealizowania... Musiałem czekać niemalże 20 lat, aby zmierzyć się z inną dużą dziką rzeką, ale już nie w Ameryce Północnej, tylko na Syberii (Oleniok). Jak powiedziane jest w Księdze Koheleta: „Wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem”.

Gratuluję Maćkowi Moskwie i Kubie Zwolińskiemu za zajęcie 6. miejsca w tym najdłuższym wyścigu kajakowym świata! Wiem, że nie przyszło to „tak po prostu”, tylko wymagało naprawdę katorżniczej pracy. Chapeau bas!

Kajaki to nie tylko wyścigi, ale również, a może nawet przede wszystkim, niespieszne pokonywanie kilometrów zakończone dobrym jedzeniem i degustacją wina, jak opisuje Ewa Kruszewska w „Małopolskiej Toskanii”. Z kolei podczas SUP-przygody na Lofotach Beata Plutka zachwala cynamonki wypiekane w kamiennym, ponad 100-letnim piecu. Tego na Yukonie z pewnością nie można było doświadczyć!

Polecam też gorąco artykuły związane z historią. Dobrze znani Czytelnikom autorzy, Krystyna i Jerzy Jan Czopek, w pierwszej części artykułu „Wodniackie spotkania na kresach” przeniosą nas na rzekę Bug. Z kolei Robert Gawkowski zaprosi do zapoznania się z wystawą „Wodniacy na szlaku. Stanice i przystanie II RP”, którą można obejrzeć w warszawskim Muzeum Sportu i Turystyki jeszcze do połowy października.

Nie zabrakło też tematów poświęconych kajakarstwu górskiemu oraz packraftingowi w chłodniejszych porach roku. Rozpoczynamy też cykl bliższej prezentacji firm kajakowych działających w Polsce. Dokładając jeszcze kilka relacji i nowinek sprzętowych, a kończąc felietonem z rysunkiem Macieja Góreckiego, każdy powinien znaleźć coś dla siebie.

Mam też nadzieję, że już w drugi weekend października spotkam się z częścią z Was na targach Poland Boat Show. Miłej lektury i do zobaczenia!

*Adam Grzegorzewski*



Przeplłynięta trasa Lecha Flaczyńskiego (2900 km).

# WIOSŁO

ISSN 1644-194X

INDEX 346535

## ADRES REDAKCJI

**Magazyn Kajakowy WIOSŁO**

ul. Samsonowicza 2, 25-564 Kielce

tel.: 603 800 705

e-mail: [redakcja@wioslo.pl](mailto:redakcja@wioslo.pl)

[www.wioslo.pl](http://www.wioslo.pl)

[www.facebook.com/wioslop/](http://www.facebook.com/wioslop/)

## REDAKCJA

Adam Grzegorzewski – redaktor naczelny  
Marek Werner (Marucha)

– kaj. nizinne i górskie

Grzegorz Rózik – kajakarstwo morskie

Piotr Śmietanowski – korekta,  
skład i łamanie

Jacek Łukawski – skład i łamanie

Katarzyna Ugorowska

– media społecznościowe

## STALE WSPÓŁPRACUJĄ

Kinga Woźniak, Monika Łaskawska-Wolszczak,  
Jacek Wolszczak, Maciej Górecki,  
Tomasz Woźniak, Bartosz Czaundera,  
Bartosz Sawicki, Adam Biedrzycki,  
Rafał Tomczyk, Ryszard Wójcik,  
Krystyna Czopek, Jerzy Jan Czopek,  
Tomasz Andrzej Krajewski, Bartłomiej Niżnik,  
Marek Lityński, Bogumił Bogo Jarecki,  
Daniel Tokarz, Ewa Kruszewska

## WYDAWCA

**Oficyna Wydawnicza INARI**

Adam Grzegorzewski



ul. Samsonowicza 2

25-564 Kielce

tel. 603 800 705

## OKŁADKA

Lofoty – Hamnøya

Fot. Hallgeir Wendelbo

Projekt logotypu: Marcin Sobczak

## MAPY

Tomasz Figurski

## DRUK I OPRAWA

JW Projekt

Redakcja zaprasza wszystkich sympatyków kajakarstwa do współpracy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów nieautoryzowanych. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedruki z Magazynu Kajakowego WIOSŁO dozwolone są wyłącznie za uprzednią pisemną zgodą redakcji. Redakcja prowadzi sprzedaż egzemplarzy bieżących i archiwalnych.

**Uwaga!** Sporty propagowane w Magazynie Kajakowym WIOSŁO mogą być niebezpieczne dla zdrowia i życia. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne wypadki zaistniałe podczas ich uprawiania.

# LOFOCKA SUP PRZYGODA

## *Nauka planowania i odpuszczania*

*Tekst: Beata Plutka    Zdjęcia: Beata i Piotr Plutka oraz Hallgeir Wendelbo*

Przygotowania do wyprawy za koło podbiegunowe zajęły nam wiele miesięcy. Oprócz kompletowania sprzętu obejmowały zdobywanie wiedzy i doświadczeń na cieplejszych morzach, które było tylko wstępem do wielkiej przygody. Nasza wyprawa po Lofotach, uznawanych za jedno z najpiękniejszych miejsc na świecie, była nie tylko fizycznym wyzwaniem, ale także duchową podróżą. W obliczu siły żywiołów i piękna krajobrazu utwierdziliśmy się w przekonaniu, że najważniejsze jest bezpieczeństwo i szacunek dla otaczającego nas świata. Lofoty na zawsze pozostaną w naszych sercach jako miejsce, które łączy dzikość natury z naszą własną pokorą.

Przemaszerowaliśmy niemal 5 km, taszcząc bagaże na plecach.  
Fot. Z. Moskenes



### **JAK DOTRZEĆ NA LOFOTY?**

Są różne sposoby. My wybraliśmy lot do Bodø (z przesiadką w Oslo) i potem promem dotarliśmy do Moskenes (dla pieszych promy są bezpłatne, należy jedynie zarejestrować się przed wejściem na pokład przez dostępne na przystani kody QR).



Samo dotarcie na Lofoty jest niesamowitym doświadczeniem. Nasza podróż trwała ponad dobę, a transport desek i całego kempingowego sprzętu sprawił, że weszła na wyższy poziom trudności. To było prawie 90 kg bagażu. „Siła jest w głowie” – takie hasło przyświeca mi od dawna i kolejny raz okazuje się, że nasze ciała mogą naprawdę dużo.



# MAŁOPOLSKA TOSKANIA

## Część I

*Tekst i zdjęcia: Ewa Kruszewska*

Taką właśnie nazwę zaproponował Marek na klubowy majówkowy spływ ujściowymi odcinkami Raby i Dunajca. Na oczywiste pytanie, skąd mu się ta Toskania wzięła w Małopolsce, rozpromienił się, odpowiadając, że przecież winnic tu tyle, co w Toskanii!

Marek, mieszkaniec Małopolski, zapalony kajakarz i entuzjasta enoturystyki, świetnie wpisał się swoim konceptem w nasze ostatnie doświadczenia kajakowe – te planowane, jak spływ tokajskimi rzekami w czasie winobrania (WIOSŁO 1/2022), i te nieoczekiwane, jak winnice poznane w trakcie spływu serbskim Dunajem (relacja niebawem). Kuszająca była też okazja przepłynięcia ujściowego odcinka Dunajca – bo, jak wielu z nas, pływałam dotąd Dunajcem tylko do Nowego Sącza (w ramach MSKnD), a jego ujście do Wisły jedynie mijałam, prowadząc Vistuliadę. Do tego długi majowy weekend to czas, kiedy jest jeszcze cień szansy na wodę w Dunajcu i Rabie, dlatego „Małopolska Toskania” znalazła swoje miejsce w kalendarzu imprez Towarzystwa KAJEL.

W czasie przekuwania pomysłu w realny plan okazało się, że poziom wody w rzekach nie był jedynym zmartwieniem pomysłodawcy i komandora spływu. Dużym wyzwaniem organizacyjnym naszej imprezy, planowanej na sporą liczbę uczestników, była też sama logistyka. Ujściowe odcinki

Raby i Dunajca, które nie należą do najbardziej uczęszczanych szlaków kajakowych, nie obfitują w bazę noclegową, odpowiadającą specyficznym kajakarskim gustom i jednocześnie mieszczącą duże grupy turystów. Ponadto rzeki płyną tu w dość głębokich korytach, z trudno dostępnymi brzegami, co bardzo ogranicza możliwość podjęcia kajakarzy z wody przez autokar z dużą przyczepą kajakową. Jednak determinacja Marka spowodowała, że już po paru miesiącach poszukiwań, objężdżania trasy i dziesiątkach telefonów udało się zgrać marzenia z rzeczywistością i plan przybrał tyle realny, co efektowny kształt.

A z wodą w rzekach, jak się później okazało, mieliśmy szczęście. Tydzień przed przyjazdem do naszej bazy wypadowej, tuż poniżej zapory spiętrzającej Jezioro Czchowskie, dno Dunajca świeciło suchymi kamieniami i tylko deszczowej końcówce kwietnia zawdzięczaliśmy jako taką wodę w rzekach.

Realizację ambitnego planu krajoznawczego imprezy zaczynamy już w dniu przyjazdu nad Dunajec – w sobotni wieczór z naszej bazy wypadowej w Piaskach-Drózków wybieramy się z wizytą do winnicy Zawadka. Tuż przed zmierzchem, na zboczu pokrytym równymi rzędami winnych krzewów, na tle urzekającego widoku na Zalew Rożnowski, młody gospodarz winnicy opowiada nam o jej historii, uprawie winorośli w tutejszych warunkach i o tym, co im pomaga, a co szkodzi.

# JEZIORO CZTERECH KANTONÓW

## TAM, GDZIE POWSTAŁA SZWAJCARIA

*Tekst i zdjęcia: Bartłomiej Niżnik*

Między stromymi zboczami Alp a spokojem alpejskich dolin, w sercu niemieckojęzycznej Szwajcarii, rozlewa się jedno z najpiękniejszych jezior Europy – Jezioro Czterech Kantonów. To tutaj, pośród malowniczych zatok, zatopionych w ciszy przystani i wiosek jak z kartki pocztowej, bije historyczne serce Helwecji. Właśnie nad tym jeziorem – u stóp Pilatusa i Rigi, między brunatną skałą a szmaragdem wody – zawiązano legendarny sojusz, który dał początek Konfederacji Szwajcarskiej.

Dziś ten kręty akwen, przypominający z lotu ptaka układ żył na dłoni, przyciąga nie tylko miłośników historii, ale też żeglarzy, wioślarzy i kajakarzy. Każde odbicie wiosła to krok w głąb szwajcarskiej tożsamości, a każda zatoka opowiada własną historię – o Wilhelmie Tellu, o odwadze górali z Uri, o karawanach przewożących sól i zboże przez Alpy. Płyniemy więc po śladach przeszłości, kierując się nie tylko mapą, ale i wyobraźnią – ku zakolom czasu, ku źródłom wspólnoty, ku miejscu, gdzie zrodziła się Szwajcaria.

Jezioro Czterech Kantonów (niem. Vierwaldstättersee) swoją nazwę zawdzięcza czterem historycznym „leśnym ziemiom” (Waldstätten), które leżą nad jego brzegami – są to dzisiejsze kantony Uri, Schwyz, Unterwalden (Nidwalden i Obwalden) i Lucerna. Co ciekawe, aż do XVI w. w użyciu była nazwa Luzerner See (Jezioro Lucerneńskie), którą do dziś spotyka się m.in. w języku angielskim jako Lake Lucerne.

Jezioro ma pochodzenie polodowcowe. Powstało około 12 tysięcy lat temu pod koniec ostatniej epoki lodowcowej jako tzw. jezioro przykrawędziowe lodowca Reuss. Z biegiem czasu woda wypełniła głębokie zagłębienia wyrzeźbione przez lód, tworząc





Climber  
Heart.  
Hiker  
Sole



# TYSIĄC MIL RZEKĄ YUKON.

## Opowieść z serca dziczy

*Tekst i zdjęcia: Maciej Moskwa*



Nie wiemy dokładnie, w którym momencie zapadła decyzja. Może wtedy, gdy po raz pierwszy zobaczyliśmy mapę ukazującą wijącą się przez tysiąc mil rzekę Yukon. Może podczas jednego z zimowych treningów, gdy znużenie, pot i monotonia wyciągały z nas resztki sił, a mimo to wciąż chcieliśmy więcej. A może po prostu wtedy, gdy uświadomiliśmy sobie, że nie chodzi już tylko o wyścig – ale o coś, co wykracza daleko poza sport.

Wiedzieliśmy, że Yukon 1000 to nie są typowe zawody. To sportowa ekspedycja. Próba wytrzymałości i zaufania – do siebie nawzajem, do sprzętu, do decyzji podejmowanych w burzy przy 5 stopniach Celsjusza i wietrze rozrywającym tropik namiotu.

Byliśmy pierwszym zespołem kajakowym z Polski, który stanął na starcie Yukon 1000. Świadomość tej wyjątkowości niosła dumę, ale też odpowiedzialność. Reprezentowaliśmy nie tylko siebie i nasze doświadczenie, ale całą społeczność ludzi, którzy wiedzą, czym jest determinacja, pasja i wiosło w dłoniach.

Przygotowania trwały wiele miesięcy. Treningi na wodzie, na ergometrze, w siłowni, testowanie sprzętu, planowanie logistyki, szlifowanie współpracy. Z jednej strony – znaliśmy się z Kubą od lat, z drugiej – Yukon miał sprawdzić, jak naprawdę funkcjonujemy jako zespół w warunkach, w których nie da się udawać.

Nie baliśmy się wysiłku. Lata w sportach wytrzymałościowych, pracy w ratownictwie górskim, medycznym i wysokościowym nauczyły nas zarządzania kryzysem. Ale tu chodziło o coś więcej – o odporność psychiczną i fizyczną przez ponad tydzień



# „ŁYNĄ PO WARMII”

## PO ZAWODACH

*Tekst i zdjęcia: Grzegorz Jan Matczyński*



III maraton kajakowy „Łyną po Warmii” przeszedł już do historii. Pozostały wspomnienia i dobre emocje, które zbudowały miłą atmosferę w trakcie jego trwania. Na linii startu w klasie długodystansowców, na 70 km od Brąswałdu do Lidzbarka Warmińskiego, zgłosiło się 20 uczestników, startujących w kajakach jednoosobowych, a w klasie na 27 km z Brąswałdu do Dobrego Miasta 16 osad, w tym 5 dwuosobowych. Zawodnicy rozpoczęli rywalizację za jazem w Barkwedzie.

Pierwsza na metę, o godz. 11:07, dotarła osada dwuosobowa z dystansu krótkiego. Była to załoga Adrian Sieniakowski i Sebastian Górajczyk z Nowego Dworu Mazowieckiego, którzy dystans 27 km pokonali w czasie 2 godz. i 7 min. Pierwszy jednoosobowy kajak dotarł na metę po 2 godz. 27 min., a dopłynął nim Andrzej Adamiuk z Olsztyńskiego Klubu Sportów Wodnych.

W kategorii kobiet, w osadach jednoosobowych na kajakach turystycznych, jako pierwsza na mecie zameldowała się Regina Bedynek (Puławy) z czasem 4 godz. 8 min. W tej samej kategorii spośród mężczyzn pierwszy na mecie był Szymon Wójcik (Marki) z czasem 3 godz. 25 min.

Kolejna kategoria, jaka była dostępna dla uczestników dystansu 27 km, to osady dwuosobowe w kajakach turystycznych – w tej klasie wygrała załoga Hanna i Adam Wysocki (także z Olsztyńskiego Klubu Sportów Wodnych) z czasem 3 godz. 6 min.

Kiedy ostatni z zawodników startujących na dystansie 27 km kończył zmagania o godz. 13:49, na metę dystansu 70 km docierał pierwszy zawodnik – przekroczył ją o godz. 13:55. Dystans 70 km jako pierwszy pokonał Arunas Dubauskas (Kowno – Litwa), któremu wystarczyło 5 godz. i 55 min. na dopłynięcie do Lidzbarka Warmińskiego. W kategorii kobiet jako pierwsza do mety w Lidzbarku dotarła Agnieszka Ukłańska (Warszawa) z czasem 6 godz. 46 min. Niestety, tak długi dystans jest trudny dla osób początkujących oraz mało trenujących – z 20 osad na linię mety dotarło 16. Ostatni zawodnik zakończył maraton o godz. 17:11 z czasem 9 godz. 11 min.

Uczestnicy zawodów kajakowych występowali we wszystkich grupach wiekowych. Najmłodsza była startująca z tatą 9-letnia Zosia, zaś najstarszy zawodnik liczył sobie 71 lat. Zawodnicy reprezentowali 10 województw oraz Litwę.

Chcąc zmotywować środowisko wodniaków pływających na SUP-ach, utworzyliśmy odrębną konkurencję. Zgłosiło się dwóch uczestników, którzy pokonali dystans 27 km do Dobrego Miasta. Pierwszy na mecie zameldował się Paweł Gerczak z Olsztyna, z czasem 3 godz. 17 min.

Wszyscy uczestnicy wysoko ocenili organizację „Łyną po Warmii”. Impreza odbyła się już po raz trzeci, a dowodem satysfakcji kajakarzy są miłe wpisy na profilu FB.

Głównym organizatorem zawodów był Oddział Powiatowy Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Olsztynie, w partnerstwie z OSP w Brąswałdzie i Piotraszewie. Zawodnicy bardzo ciepło przyjęli obecność na mecie w Dobrym Mieście przedstawicieli OSiR Dobrego Miasta, a w podsumowaniu imprezy w Brąswałdzie uczestniczyli starosta olsztyński Andrzej Abako oraz pani wójt gminy Dywity – Agnieszka Sakowska-Hrywniak. Każdy z uczestników zawodów otrzymał dyplom okolicznościowy, medal oraz upominki ufundowane przez ww. instytucje. Główną nagrodą były statuetki „Bab Pruskich”, które otrzymali zwycięzcy w poszczególnych kategoriach. **WIOSŁO**



# FESTIWAL DNIA RZEKI

Tekst: Adam Grzegorzewski Zdjęcia: HALO BUSKO



W tym roku Festiwal Dnia Rzeki – wydarzenie promujące aktywny wypoczynek i piękno Ponidzia – odbył się w dwóch terminach. W dniu 21 czerwca 2025 r. spływ rzeką Nidą rozpoczął się w Pińczowie i kajakarze pokonali odcinek do Krzyżanowic, a bardziej wytrwali kontynuowali trasę aż do Chrobrza. Festiwal połączył wodną przygodę z odbywającym się równoległe wydarzeniem – pokazami lotów balonowych w Pińczowie. Niektórzy uczestnicy spływu okazali się być miłośnikami podniebnych atrakcji, którzy postanowili zejść na wodę, aby doświadczyć piękna Ponidzia z tej odmiennej perspektywy.

Druga odsłona Festiwalu miała miejsce 10 sierpnia 2025 r. na trasie Wiślica – Czarkowy – Nowy Korczyn. Tym razem, po zakończonym spływie, nieopodal zabytkowej synagogi w Nowym Korczynie odbył się piknik rodzinny z animacjami dla najmłodszych oraz pieczeniem kiełbasek i smakowaniem

doziewionej na miejsce pizzy. Na trasie obu imprez za każdym razem pojawiło się kilkadziesiąt kajaków (ok. 150 osób). Należy podkreślić, że udział w imprezie dla uczestników był bezpłatny po wcześniejszej rejestracji.

Organizatorem imprezy była Lokalna Organizacja Turystyczna „Moc Ponidzia”, przy wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego. Patronat medialny nad wydarzeniem objął portal HALO

BUSKO oraz Magazyn Kajakowy WIOSŁO, zaangażowany również wraz ze Stowarzyszeniem Instruktorów i Trenerów Kajakarstwa w bezpieczne przeprowadzenie spływu. Mamy nadzieję, że ta inicjatywa będzie kontynuowana i przyczyni się do odkrywania coraz to nowych odcinków rzeki Nidy.

**WIOSŁO**





# KAYAKZONE

## od wypożyczalni do rotomouldingu

*Tekst: Edyta Sidor      Zdjęcia: arch. KayakZone*



KayakZone Sp. z o.o. to polska rodzinna firma, która od początku swojej działalności stawia na innowację, jakość oraz pasję do sportów wodnych. Specjalizuje się w projektowaniu, produkcji i dystrybucji kajaków klasy premium, tworzonych z myślą o różnych grupach użytkowników – od osób rozpoczynających swoją przygodę z kajakarstwem po doświadczonych miłośników spływów i długich ekspedycji.



Nasza przygoda z kajakami rozpoczęła się ponad 25 lat temu, początkowo jako wypożyczalnia kajaków. Organizując spływy na rzekach północno-wschodniej Polski, zyskaliśmy bezcenne doświadczenie i wiedzę o tym, jakie cechy powinien posiadać idealny ka-

jak. W międzyczasie zrodziło się marzenie o budowie kajaka w technologii rotomouldingu. Opinie naszych klientów, ich potrzeby i oczekiwania stały się inspiracją do podjęcia kolejnego kroku. W 2018 r. powstał pierwszy model kajaka, który nazwaliśmy Caribou Adventure.

Kajak Caribou jest projektem autorskim, stworzonym we współpracy KayakZone ze studium młodych projektantów z 2Sympleks. Jego wyjątkowy charakter został doceniony na arenie międzynarodowej – w 2018 r. znalazł się w finale prestiżowego konkursu Red Dot Award: Design Concept

w Singapurze. Wysokie parametry pływalności i stabilności to efekt wieloletniego doświadczenia w projektowaniu i budowaniu uznanych w Europie polskich kajaków marki WIG Kayaks. Modelowanie dna wykonał ręcznie, od podstaw, w technologii kompozytowej 1:1, Tadeusz Mackiewicz. Dzięki temu kajak wyróżnia się doskonałą nautyką, cenioną zarówno przez amatorów, jak i profesjonalistów.

Początkowo produkcja kajaka była zlecana za granicą, ale produkt odbiegał od naszych oczekiwań co do jakości. Następnie montaż przenieśliśmy do Polski, a rotomoulding kadłuba zlecaliśmy innej firmie z Europy. Jednak to rozwiązanie również nie przyniosło nam oczekiwanych rezultatów. Zrobiliśmy zatem kolejny krok w rozwoju firmy – w 2022 r. ruszył nasz własny zakład produkcyjny, zlokalizowany w Raczkach, gdzie wytwarzamy nasze kajaki od podstaw metodą rotomouldingu. Pracujemy na maszynie polskiej marki OREX Rock'n Roll, z dużym piecem o wymiarach 2,5×2,5×6 m, współpracując z krajowymi dostawcami materiałów.

Przywiązanie do rejonu widać także w architekturze budynku firmy. Drewniana fasada nawiązuje do tradycyjnych drewnianych stodoł Suwalszczyzny, co podkreśla lokalny charakter marki.

Jesteśmy też jedyną stoczną kajakową w Polsce, która nie tylko produkuje polietylenowe kajaki, ale świadczy również kompleksowe usługi serwisowe. Wyróżnia nas indywidualne podejście do klienta. Każdy kajak może zostać spersonalizowany i pod względem kolorystyki, i wyposażenia. Oferujemy szeroką gamę kolorów oraz możliwość ich indywidualnego mieszania. Tworzymy zarówno pojedyncze kajaki dla klientów prywatnych, jak i duże zamówienia dla wypożyczalni oraz sklepów kajakowych w Europie. Do KayakZone można przyjść z własnym projektem, usiąść przy filiżance kawy, a my wykonamy kajak zgodnie z przekazanymi wytycznymi.

Nasze kajaki łączą design, nowoczesną technologię i trwałość, zapewniając komfort i bezpieczeństwo na wodzie. W naszej aktualnej ofercie znajdują się dwa modele Caribou Adventure 430 oraz Caribou Antia 490.



- **Caribou Adventure 430** to wszechstronny kajak turystyczny, idealny zarówno na krótkie wyprawy, jak i dłuższe spływy. Jest lekki, łatwy w manewrowaniu i niezawodny na różnych akwenach wodnych. Wyposażony w komfortowe fotele z miękkim opiankowaniem.

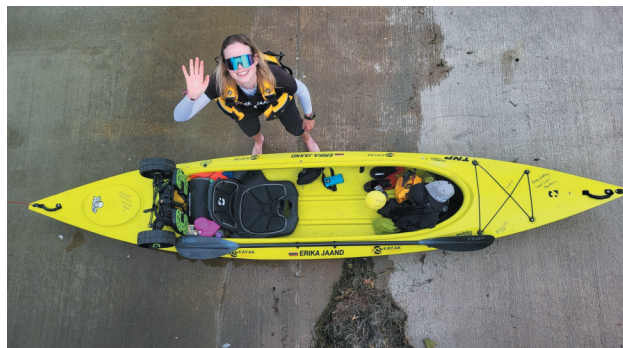


- **Caribou Antia 490** to nowa generacja kajaków typu sit-on-top, inspirowana malowniczymi pejzażami Suwalszczyzny. Nazwa „Antia” w języku sudawskim oznacza nazwę rzeki Czarna Hańcza. Model ten łączy stabilność z dużą przestrzenią bagażową oraz posiada innowacyjne fotele.

Marka Caribou jest rozpoznawalna w Polsce i za granicą, a nasze produkty trafiają na rynki europejskie. Nieustannie doskonalimy się i uczymy, starając się być na bieżąco z nowinkami branżowymi, regularnie testujemy i udoskonalamy nasze obecne modele.



W przyszłości planujemy dalszy rozwój oferty – wprowadzanie nowych modeli kajaków oraz innowacyjnych akcesoriów. Naszą ambicją jest dotarcie do jak najszerszego grona odbiorców i tworzenie produktów, które jakością przewyższą obecne na rynku topowe marki europejskie i amerykańskie. **WIOSŁO**



### KayakZone wspiera sprzętowo wyprawę Eriki Jaand

Na przełomie maja i czerwca 2025 r. Erika Jaand odbyła samotny spływ rzeką Ren ze Szwajcarii do Holandii, pokonując ponad 1200 km kajakiem Caribou Adventure 430.

Już 22 września 2025 r. wyrusza w kolejną, niezwykłą kajakową wyprawę, tym razem rzekami Litwy, Łotwy i Estonii. Będzie testowała flagowy model kajaka Caribou, przygotowany specjalnie dla niej w nowej technologii trójwarstwowej (lżejszy o 25 proc. w porównaniu do standardowej wersji).

Więcej informacji: [www.facebook.com/erikajaand](https://www.facebook.com/erikajaand)



**KayakZone – Caribou Kayaks** to marka stworzona z miłości do kajakarstwa. Przeszliśmy drogę od wypożyczalni, przez projektowanie, po własną produkcję – drogę, która pozwoliła nam stworzyć sprzęt doskonale dopasowany do potrzeb użytkowników.

### KayakZone Sp. z o.o.

ul. Cmentarna 19, 16-420 Raczek

[www.kayakzone.pl](http://www.kayakzone.pl), [www.caribou.pl](http://www.caribou.pl)

[info@kayakzone.pl](mailto:info@kayakzone.pl)

Tel. 604 18 00 82

# GEAR AID

## ZADBAJ O SWÓJ SPRZĘT!

Opr.: Adam Grzegorzewski

Gear Aid to amerykańska firma z siedzibą w Bellingham w stanie Waszyngton (ok. 50 km na południe od Vancouver). Rejon słynie ze wspaniałych tras turystycznych, ale także z dużej ilości opadów rocznych (nawet powyżej 1300 mm), więc jest bardzo dobrym poligonem doświadczalnym do testowania wszelkich produktów związanych z wodoodpornością odzieży. Produkty Gear Aid uszczelniają, wyczyszczą i polatają każdy element posiadanego przez Ciebie sprzętu outdoorowego, co znakomicie przedłuży jego żywotność.

**H**istoria rozwoju firmy zaczęła się w 1981 r., kiedy nurkowie zauważyli, że flagowy produkt – klej Aquasure – okazał się trwalszy niż ich kombinizony. Wkrótce potem ofertę poszerzono o środki zapobiegające parowaniu, uszczelniacze, taśmy naprawcze, środki hydrofobowe, czyszczące, elementy kamuflażu i inne. Rok 2017 przyniósł zmianę własności i idący za nią rebranding. Firma, znana do tej pory jako McNett, nazywa się obecnie Gear Aid.

Przedstawiamy tu kilka produktów, które mogą być przydatne szczególnie turystom-kajakarzom.

### TENACIOUS TAPE® Repair Tape i Hex Patches

Rozdarcia i pęknięcia mogą się zawsze zdarzyć, zwłaszcza na spływie kajakowym czy w trakcie każdej innej aktywności na świeżym powietrzu. Z pomocą przychodzą wtedy różnego rodzaju taśmy i zestawy naprawcze Gear Aid, a wśród nich Repair Tape – produkt o wiele wytrzymałszy niż zwykła „srebrna taśma” z marketu. Po

dobraniu odpowiedniego koloru naprawa

będzie mało widoczna. Taśma samoprzylepna przylega do nylonu, winylu i tkaniny GORE-TEX®. Rolka o wymiarze 7,6×50 cm jest dostępna aż w 10 w różnych kolorach!

Można też użyć charakterystycznych dla Gear Aid łatek w kształcie sześciokąta (Repair Hex Patches). Unikalna konstrukcja pozwala umieszczać ją wzdłuż szwów i zamków błyskawicznych bez konieczności ręcznego przycinania. Dzięki ultra-agresywnemu klejowi taśma nie odkleja się od wielu tkanin technicznych, w tym nylonu i winylu. Mały sześciokąt idealnie nadaje się do naprawy puchowych śpiworów i plecaków, a duży do większych przedmiotów, np. namiotów. Neutralne kolory dobrze komponują się z tradycyjnymi tkaninami outdoorowymi i myśliwskimi.

### AQUASURE+FD® Flexible Durable Adhesive

Co z neoprenem? Wyciągamy z szafy nasze pianki, long johny, fartuchy, rękawice, buty neoprenowe... Ups, tutaj mała dziurka, a tu rozdarcie... Co robić? Z pomocą przychodzi sprawdzony od lat klej Aquasure, którym możemy skleić wszystkie drobne uszkodzenia, np. podkleić fartuch neoprenowy w miejscu styku tzw. „komina”, rozdarcie rękawicy neoprenowej, a nawet bez problemu nakleimy

łatkę na samopompujący się materac (klej jest również skuteczny przy naprawie nadmuchiwanym elementom). Klej zapewnia przy tym wysoce wytrzymałą i elastyczną spoinę.

W warunkach spływowych warto go mieć zawsze w reperaturce (dostępny również w zestawie naprawczym Repair Kit razem z dwoma łatkami).

### REVIVEX® UV Protectant

Ten preparat chroni sprzęt outdoorowy przed szkodliwym promieniowaniem UV. Światło słoneczne z czasem może poważnie uszkodzić namiot lub kajak. Niezależnie od





tego, czy jest on wykonany z nylonu, plastiku, gumy, czy włókna szklane-go, promienie UV powoli, ale skutecznie go degradują. Chyba że prewencyjnie na powierzchnie zaaplikujemy UV Protectant. Wcześniej znany jako UV Tech, preparat ten stosowano na wszystkich przedmiotach używanych na zewnątrz, aby zapobiec pęknięciom i blaknięciu kolorów. Ta specjalistyczna formuła przywraca sprzętowi jego pierwotny wygląd, zastępując utraczone „plastyfikatory”, odświeżając powierzchnie i rozjaśniając kolory.

## HEROCLIP®

Na koniec przypominamy kolejny innowacyjny produkt Gear Aid – HeroClip, który pomaga utrzymać Twój sprzęt w należyтым porządku i dokładnie tam, gdzie go potrzebujesz. Nie ma znaczenia, czy pływasz kajakiem, wędrujesz z plecakiem, polujesz, podróżujesz, czy jesteś na kempingu.

Hak obraca się o 360° i składa się w kompaktowy sposób, czego nie potrafią inne karabinki. Dostępny w czterech rozmiarach (Mini, Small, Medium, Large). Linia HeroClip została zaprojektowana do zawieszania różnego rodzaju sprzętu, począwszy od plecaków, worków wodniackich, butelek na wodę, lampionów, rowerów i wielu innych produktów. Hak posiada przyczepną gumową stopkę, dzięki czemu można go zawiesić na większości płaskich powierzchni, z których się nie ześlizguje. Konstrukcję z litego



aluminium wzbogacono materiałami kompozytowymi i stałą, dodając anodowane wykończenie, co sprawia, że karabinek jest trwały i wytrzymały.

To tylko niewielka część szerokiej gamy produktów Gear Aid. Każdy powinien tu znaleźć coś dla siebie, dlatego warto zapoznać się z pełną ofertą na stronie polskiego dystrybutora – [www.makanu.pl](http://www.makanu.pl) **WIOSŁO**



- kleje do neoprenu (fartuchy kajakowe, buty, rękawice)
- kleje do podklejania szwów (w namiotach, kurtkach itp.)
- środki do impregnacji i konserwacji sprzętu



**SPRAWDŹ PRODUKTY  
I ZADBAJ O SWÓJ SPRZĘT**

[www.skleptravel.pl](http://www.skleptravel.pl)

żeglarstwo | kajakarstwo | turystyka | kemping



Wielkopolskie Stowarzyszenie Turystyki i Rekreacji Wodnej WARTA obchodzi w tym roku dwudziestopięcioletnie działalności. To świetna okazja do podsumowania dotychczasowej działalności i osiągnięć Stowarzyszenia.

WSTiRW WARTA opisane było już w numerze 4/2020 WIOSŁA z okazji 20-lecia jego powstania. Pokróćce przedstawia się ono następująco: jako sympatyk i posiadacz kanu miałem idee fix zmierzenia się z Wartą na trasie Oborniki – Poznań, 37 km pod prąd. Pomyśłem podzieliłem się z poznanym na spotkaniu instruktorem kajakowych Krzysztofem Michalskim, któremu pomysł się, jak najbardziej, spodobał. Krzysztof z kolei postanowił zaprosić do kompanii Marka Truszkowskiego. Po naszym spotkaniu okazało się, że nie będzie to wyprawa trzech muszkieterów pod prąd, tylko otwarty spływ dla wszystkich i to z prądem na trasie Poznań-Oborniki. Ponieważ Marek i Krzysztof byli działaczami w turystyce kajakowej, spływ ten,

pod nazwą WARTA TOUR, udało się sprawnie zorganizować. Po kilku towarzyskich spływach przyszła pora na podjęcie decyzji, czy stanowimy grupkę kajakowych przyjaciół, czy też formalizujemy nasze poczynania w ramach stowarzyszenia, co znakomicie ułatwiłoby pozyskiwanie dotacji i sponsorów. Wybraliśmy drugą opcję i po zebraniu założycielskim oraz zarejestrowaniu stowarzyszenie rozpoczęło działalność.

Planowana działalność miała wykraczać poza ramy klubu turystyki kajakowej.

Początkowo Stowarzyszenie organizowało kameralne spływy klubowe na Wartcie i jej dopływach, by z czasem rozpocząć cykliczne imprezy, takie jak Międzynarodowe Spływy Kajakowe WARTA TOUR, WARTACHALLENGE czy WARTA TOP 123.

Spływ WARTA TOUR jest sztandarową imprezą Stowarzyszenia. Odbłyło się w sumie 20 edycji spływu w różnych wariantach, z których najbardziej spektakularny odbył się na trasie Częstochowa – Berlin, przy współudziale Deutscher Kanu-Verband. Liczył 1000 km i trwał 4 tygodnie.

Tegoroczny 20. MSK WARTA TOUR na trasie Śrem-Poznań-Kostrzyn połączony był



z 15. Internationale Sommer-Oder-Fahrt z Bleyen do Szczecina, którego organizatorem był Landes-Kanu-Verband Brandenburg e. V. (LKV). Wspólne hasło imprezy to: „Warta i Odra – rzeki, które łączą”. Imprezę tą obie strony uznały za bardzo udaną.

Maraton WARTA CHALLENGE jest w naszym kraju jednym z pionierskich długodystansowych maratonów kajakowych. Challenge to wyzwanie – przepłynięcie na Warcie 100 km w jeden dzień. Impreza była przeznaczona dla kajakarzy turystów mających już pewne doświadczenie i chcących zmierzyć się z „niewiarygodnym” dystansem. Podstawowa bariera kryła się w mentalności tych, którzy brali w niej udział po raz pierwszy, a główną trudnością był wiatr z kierunków północnych i północno-zachodnich. W trosce o bezpieczeństwo uczestników organizator zapewniał możliwość podjęcia osad z wody na punktach kontrolnych, dodatkowo też zapewniał napoje i zestaw regeneracyjny.

Splywy WARTA CHALLENGE były przez pewien czas wpisane na listę Grand Prix Polskiego Związku Kajakowego.

Oba spływy były zamieszczane w kalendarzach imprez Polskiego Związku Kajakowego i kalendarzach International Canoe Federation, na co składały się ciekawe trasy i sprawna organizacja.

Maraton WARTA TOP 123 miał podobny charakter, lecz na dystansie 123 km. Odbyło się tylko 7 edycji na trasie z Ciężenia do Poznania.

Po nawiązaniu współpracy z Ośrodkiem dla Dzieci Niewidomych i Niedowidzących w Owińskach pod Poznaniem, Szkołą Specjalną nr 103 w Poznaniu i Ośrodkiem dla Dzieci Niesłyszących w Poznaniu, kilkugodzinne spływy na Warcie przerodziły się w wielodniowe obozy wędrowne objęte wiele mówiącą nazwą INTEGRACJA, w których zresztą brali udział wychowankowie z różnych ośrodków w kraju. Edycja tego spływu z 2011 r. została uznana przez Komisję Turystyki

i Rekreacji Wodnej PZKaj za imprezę roku. Innym osiągnięciem Stowarzyszenia była nagroda „Przyjaznego Brzegu” przyznana na Targach Wiatr i Woda w Warszawie w 2009 r.

Znaczący wpływ na takie szerokie działanie ma wieloletni (i obecny) Prezes Stowarzyszenia, Krzysztof Michalski. Jego ambicją jest też, aby liczni członkowie Stowarzyszenia zdobywali uprawnienia instruktorskie i sędziowskie oraz turystyczne odznaki kajakowe PZKaj i PTTK.

Działając lokalnie, Stowarzyszenie organizuje cykl spływów kajakowych 4 PORY ROKU W KAJAKU: WIOSNA (tradycyjnie w Poniedziałek Wielkanocny), LATO (wybrane rzeki Polski), JESIEŃ (tradycyjnie połączone z grzybobraniem) i ZIMA (Andrzejkę – Mikołajki). Mniej formalnie organizowane są spływy dla bardziej ambitnych członków Stowarzyszenia – zdobywanie odznak Pętli Wielkopolskiej, Toruńskiej, Żuławskiej, czy odznak najważniejszych rzek Polski: Wisły, Odry i Warty. Wspomnieć można też o wyjazdach zagranicznych z podkreśleniem atrakcyjności pływania na orientację w Szpewaldzie.

A idea sprzed ćwierć wieku pokonania Warty pod prąd zaczęła się realizować jako podprąd – taki neologizm na oznaczenie pływania „w odwrotnym kierunku”. W ubiegłym roku był to podprąd na trasie Oborniki – Biedrusko, razem 20 km, w tym roku – 25 km pod prąd na 25-lecie Stowarzyszenia. Uczestnicy zeszłorocznego podprądu pokonali tegoroczny dystans. Pływanie pod prąd wymaga pewnego przygotowania mentalnego i pewnego poziomu techniki, aby przyzwyczać się, że łódka przemieszcza się bardzo szybko względem wody, ale bardzo wolno względem brzegu. W przyszłym roku w planach jest podprąd na liczącej 17 km trasie Biedrusko – Poznań. W ten sposób domknie się trasa „założycielska”.

Dzielenie się spostrzeżeniami wynikłymi po pierwszym podprądzie z różnymi doświadczonymi kajakarzami powodowało różne reakcje: albo



Poznański Piknik Rodzinny 2011.



4 Pory Roku w Kajakach – jesień 2016.



zdziwienie (po co?), albo wręcz odbiór negatywny. Tutaj jesteśmy pionierami nowej formy mierzenia się z wyzwaniami rzucanymi przez Wartę i inne rzeki.

Stowarzyszenie od powstania współpracuje z władzami samorządowymi na terenach położonych wzdłuż Warty – głównie 100 km powyżej i poniżej Poznania (ale nie tylko). Na takich odcinkach rzeki organizowany jest naprzemiennie maraton WARTA CHALLENGE i inne imprezy. **WIOSŁO**





Zdjęcia: Anna Kamińska



W dniach 2-3 sierpnia 2025 r. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Drohiczyźnie zorganizował XII edycję spływu 500 KAJAKÓW. Początek imprezy zaplanowano w dniu 2 sierpnia na godz. 11. na plaży w Drohiczyźnie. Po dopłynięciu do miejscowości Granne (gmina Perlejewo) na uczestników czekała biesiada, podczas której uczestnicy bawili się przy koncercie muzyki szantowej w wykonaniu zespołu „STARA KUŹNIA”. Jak co roku, podczas biesiady, wszyscy uczestnicy zostali ugoszczeni produktami i potrawami od lokalnych producentów. Drugiego dnia spływowicze przepłynęli zaplanowany odcinek z miejscowości Granne do miejscowości Nur.

W imprezie wzięły udział 1154 osoby – 613 załóg kajakowych (jedno-, dwu- i trzyosobowych). Uczestnikami spływu były zarówno osoby z różnych zakątków Polski, jak i z zagranicy. Organizatorzy zapraszają już teraz na kolejną edycję, która odbędzie się w dniach 1-2 sierpnia 2026 r.

**WIOSŁO**



# PACKRAFTING SEZON, KTÓRY NIGDY SIĘ NIE KOŃCZY

*Tekst i zdjęcia: Daniel Tokarz*



Jesień na packrafcie. Drawieński Park Narodowy.

Dzisiejszy tekst jest kolejną częścią cyklu o packraftingu, który prowadzę na łamach WIOSŁA. Jeżeli nie czytałeś poprzednich artykułów, serdecznie do tego zachęcam, bo tam szczegółowo wyjaśniam, czym jest ta forma turystyki wodnej i skąd bierze się jej rosnąca popularność. Dziś tylko krótko przypomnę: packraft to ultralekki, pompowany kajak, który wraz ze składanym wiosłem mieści się w plecaku. Dzięki temu możemy łączyć spływy z trekkingiem, rowerem czy nawet narciarstwem biegowym. Lekkość nie oznacza jednak delikatności – konstrukcje z mocnych materiałów TPU pozwalają pływać także po rzekach górskich i zwałkowych.

Packrafting to bilet do świata przygody, gdzie plecak zamienia się w kajak. Każda pora roku wnosi do tej aktywności własny smak – jesień pachnie grzybami i wilgotnym mchem, zima skrzypi pod butami i zaskakuje lodowymi pejzażami, wiosna przynosi rwące potoki i energię budzącej się przyrody, a lato daje wolność eksploracji najdalszych zakątków. Dlatego o packraftingu można śmiało powiedzieć: to

przygoda, która nigdy się nie kończy, zmienia się jedynie sceneria.

## **JESIEŃ – CISZA, BARWY I GRZYBY**

To czas, kiedy rzeki pustoszeją, znika plaga komarów, a woda odbija kolorowe liście. Ścieżki wypełniają się wrzosami, w tle słychać odgłosy rykowskiego. Jesienny packrafting ma niepowtarzalny klimat, zwłaszcza gdy połączymy go z noclegiem w lesie. A powrót

z rzeki może zamienić się w dodatkową przygodę – zbieranie grzybów, obserwację migrujących ptaków i rowerową przejażdżkę.

W tym artykule jednak chciałbym skoncentrować się przede wszystkim na zimie – porze roku, która wielu osobom wciąż wydaje się najmniej oczywista do packraftingu, a która potrafi dostarczyć wyjątkowych wrażeń.

## **ZIMA – ZNANE RZEKI W NOWEJ SCENERII**

Mniej oczywistym, a zarazem niezwykle ciekawym okresem do spływania packraftem jest zima. To wtedy nawet dobrze znane rzeki prezentują się zupełnie inaczej. Brak liści odsłania dalekie horyzonty, łatwiej też dostrzec zwierzęta – zarówno te popularne, jak sarny czy dziki, jak i rzadziej widywane wilki.

W zimowych warunkach packraft można połączyć z dodatkowymi aktywnościami. Najciekawszą z nich jest możliwość zabrania ze sobą nart biegowych albo trekkingowych, które pozwalają poruszać się w głębokim śniegu po ukończonym spływie.

# KAJAKIEM I „MATYLDĄ” NA WĘLTAWIE

*Tekst: Bogusław Nizinkiewicz*

*Zdjęcia: Jerzy Łęcarski*

W połowie lat 80. w Karkonoszach poznaliśmy czeskich kajakarzy. Zainteresowali się naszymi polietylenowymi kajakami. Były to pierwsze w Europie Wschodniej łódki tej klasy do kajakarstwa górskiego. Wszyscy o nich słyszeli, ale były poza zasięgiem przeciętnego człowieka żyjącego w „jedynie słusznym systemie społecznym”. Każda z nich, kupiona w niemieckiej firmie PRIJON po cenach hurtowych, warta była wtedy tyle co pół nowego „malucha”. Efektem tego spotkania była wymiana adresów pomiędzy klubami, a później zaproszeń umożliwiających przekraczanie niedostępnej bez tego granicy pomiędzy „za-przyjaźnionymi” krajami. Tak poznałem Michała i dowiedziałem się o Węltawie. Był rok 1987.

# WODNIACKIE SPOTKANIA NA KRESACH. CZĘŚĆ I

KONTAKT Z AUTORAMI

znczopek@cyf-kr.edu.pl

tel: 604 392 393

www.kryjucz.pl

Krystyna Czopek i Jerzy Jan Czopek



Plaża Cienista w Zaleszczykach nad Dniestrem, 1931 r.  
Zbiory NAC

Turystyka na Bugu rozwinęła się dopiero w latach dwudziestych XIX w. Spektakularne wyczyny wodniaków przerwał wybuch II wojny światowej. Decyzje w Jałcie skutkowały utratą Kresów Wschodnich. Po wytyczeniu na Bugu granicy między Polską a Związkiem Socjalistycznych Republiki Radzieckich, życie gospodarcze na rzece wymarło.

Bug dostarczał ryb, poruszał mechanizmy młynów położonych wzdłuż jego biegu. Żegluga na Bugu już w średniowieczu miała duże znaczenie gospodarcze, polityczne i militarne. Bugiem spławiano drewno dębowe i cisowe, tkaniny, smołę, terpentynę, wosk, miód i zboże. Tysiące flisów spływało Bugiem i Wisłą do Gdańska przez Podlasie, Mazowsze, Kujawy. Wracając w rodzinne strony, przynosili wieści znad Wisły, ale też nowe ubiory, pojęcia, pieśni, artykuły kolonialne, sukno, cukier czy wódki gdańskie. Podczas kampanii wojennych Bugiem płynęły oddziały wojska. Kanał Bużańsko-Dnieprzański otworzył drogę z ziem polskich na Morze Czarne.

## Brześć portem i bramą do ziem litewskich i ruskich

Już w X wieku prowadzący przez Brześć szlak wodny średniowiecznej żeglugi łączył ziemie polskie z Kijowem przez Dniepr i Prypeć. Z Prypeci transportowano łodzie przewłoką do Muchawca, dopływu Bugu. Brześć był portem i bramą do ziem litewskich i ruskich<sup>2)</sup>.

Horodło przy przeprawie na Bugu było ważnym węzłem przeładunkowym na skrzyżowaniu starych traktów. Jeden gościniec wiodł wzdłuż Bugu z Podlasia i Polesia na Ruś Czerwoną i dalej na Węgry, a drugi, przecinający Bug, z Kijowa i Wołnyia do Małopolski i na Mazowsze.

Od wieków trwał konflikt interesów między właścicielami młynów a spławiającymi zboże i inne towary. W 1447 r. Kazimierz Jagiellończyk w „statutach piotrkowskich” ogłosił wprowadzenie wolnej żeglugi na Wisłę i innych rzekach, po-

## Z Buga płynęły ogromne kłody dębowe, a tamtejsi oryły – „Rusnakami” przez oryły naszych zwani [...] byli od Włodawy i Pratulina<sup>1)</sup>.

stulując: „ażeby na rzekach spławnych jako królewskich, wszelkie jazy i zawady jakiego bądź rodzaju, zniesione były”. W 1496 r. książę mazowiecki, Konrad III Rudy, wprowadził wolność żeglugi na mazowieckim odcinku Wisły, Narwi i Bugu<sup>3)</sup>. Stanowi-

sko to wzmocniła Uchwała Sejmu z 1548 r. stanowiąca, że „Bug począwszy od Sokala, nie może być nigdzie żadnymi groblami hamowany”.

Sebastian Fabian Klonowicz (1545-1602), polski poeta, kompozytor, wykładowca Akademii Zamojskiej, pisząc gwarą oryli, w poemacie *Flis, to jest spuszczenie statków Wisłą i innymi rzekami do niej przypadającymi* podzielił się refleksjami z rzecznej spławu towarów w 1559 r. Wyjaśnił arkana sztuki flisackiej, a pisząc „Często nad Bugiem i nad Narwią drugi, lezie więc w długi” ostrzegał przed czyhającymi podczas flisu niebezpieczeństwami<sup>4)</sup>.

Wystawa *Wodniacy na szlaku. Stacje i przystanie II RP* w Muzeum Sportu i Turystyki.  
Fot. Paweł Oprządek (MSiT)



# WODNIACY NA SZLAKU.

## STANICE I PRYZYSTANIE II RP

*Robert Gawkowski (kurator wystawy)*

W warszawskim Muzeum Sportu i Turystyki w połowie czerwca 2025 r. otwarta została wystawa pt.: *Wodniacy na szlaku. Stacje i przystanie II RP*. Ekspozycję można obejrzeć do połowy października.

Polskie dzieje turystycznych spływów łodziami sięgają czasów przed I wojną światową, ale prawdziwy boom na wodne wyprawy nastąpił w latach 1918-39. Przyczyniło się do tego kilka wydarzeń. Po pierwsze, przyjęcie w 1922 r. przez Sejm RP ustawy o urlopach wypoczynkowych sprawiło, że pracownicy otrzymali 15 dni wolnych w roku. Po drugie, mądra propaganda utrwaliła w głowie statystycznego Kowalskiego informację, że aktywny wypoczynek na świeżym powietrzu jest niezbędny dla zdrowia. Po trzecie, upowszechnienie się kajaka i powstanie w 1930 r. samodzielnego Polskiego Związku Kajakowców zaowocowało powszechnym dostępem do turystyki wodnej.

Ważne było też to, że młoda państwowość polska krzepła z każdym rokiem, a Wydział Turystyki Ogólnej, powołany w 1932 r. przy Ministerstwie Komunikacji, wspierał budowę kilkuset stanic i przystani. Turystyka wodna stała się w II RP prawdziwym fenomenem popularności.

Ekspozycja *Wodniacy na szlaku. Stacje i przystanie II RP* nawiązuje do zeszłorocznej wystawy pt.: *Z plecakiem na szlaku. Schroniska górskie w II RP*. W ten sposób muzealnicy chcieli przypomnieć, że turystyka była cennym, choć dziś mało zauważanym osiągnięciem Polski lat 1918-39. Zarówno ta „górska”, jak i „wodna”...

### Cała Polska płynie Wisłą do polskiego morza

Silnym bodźcem do rozwoju turystyki wodnej było zorganizowanie i wsparcie przez władze państwowe „Święta Polskiego Morza”. Z tej okazji, począwszy od 1932 r., co roku w czerwcu organizowano masowe spływy do Bałtyku pod hasłem: „Cała Polska płynie do Polskiego Morza”. Głównym organizatorem była Liga Morska i Kolonialna. Impreza od razu stała się popularna i zrećtnie łączyła turystykę wodną z manifestowaniem łączności polskiego Pomorza z macierzą. Polacy ze Lwowa, Krakowa, Poznania, Kalisza czy z Brześcia,

**T**yle już lat bawię się tutaj słowem i dźwiękiem, że jakiś czas temu postanowiłem napisać piosenkę dedykowaną, czyli o tytule niemal identycznym jak cykl. Utwór powstał jesienią 2023 r. w systemie „ratalnym”, czyli w kilku podejściach. Od momentu powstania piosenki do jej nagrania minęło sporo czasu, bo około roku. Piosenka ma 3 zwrotki i podwójny refren. Tekst to po prostu słowna zabawa, zaczynająca się od pytania, które pewnie zadaje sobie wielu z nas, po raz kolejny wrzucając kajak na dach samochodu i wyruszając na kolejną wodną wędrówkę. Umówmy się od razu, że nie jest on jakimś poetyckim wyczynem. Piosenka „rekreacyjna”, jak to powiedział jeden z moich znajomych – „bardzo odpoczynkowa”, o narastającym z każdą zwrotką brzmieniu instrumentalnym. Klimatu dodaje też druga gitara grająca w kółko powtarzający się motyw solowy.

Ludzie mówią, że świetnie się słucha. Oczywiście namawiam do indywidualnego odsłuchu i ukształtowania własnego zdania na ten temat. Komu się podoba, to dobrze, a komu się nie podoba, to też dobrze. W końcu nie każdemu

**Są piosenki wolne i szybkie, znane i zupełnie nieznane, stare i nowe. Dzisiaj utwór z kategorii nowych. Takim właśnie utworem jest *Piosenka wiosłem pisana*. A że mamy właśnie 33. odcinek naszego cyklu, to w dniu takich symbolicznych imienin prezentujemy piosenkę tytułową.**



# PIOSENKA WIOSŁEM PISANA

Tekst: Rafał Tomczyk

Fot. Małgorzata August

# WIEŚCI z kokpitu

## RAINBOW DEA 4.95 – PIERWSZE WRAŻENIA

Kajak Dea 4.95 to nowość od włoskiego producenta – Rainbow Kayak. Łódka o szerokości 57 cm i wadze 29 kg, przeznaczona na większe rzeki, jeziora i morze, nadaje się dla osób o średniej budowie ciała, a nawet nieco większych (M-XL).

Cztery pierwsze kajaki Dea 4.95 nadeszły na początku sierpnia. Na zwodowanie należało jeszcze poczekać niemal dwa tygodnie. Co prawda ten model był już prezentowany na światowych targach kajakowych we francuskim Strasburgu na jesieni 2024 r., ale jeszcze w wersji 1:1 z włókna szklanego. Sebastianowi Tymeckiemu udało się wtedy przekonać włoskiego producenta, by poczynił dwie zmiany.

W tym roku zwodował w końcu produkt finalny na jeziorze, a jego wieloletnie doświadczenie w szkoleniach z kajakarstwa ogólnego i morskiego pomogły w ocenie łódki. Oto jego spostrzeżenia...

Kajak rozpęda się, jak na polietylen, bardzo znacznie. Dobrze płynie w przechyle i reaguje na niego ciasnym skrętem. Kajakarz był w stanie zawrócić łukiem o średnicy około 12-14 m bez zawistowywania na przedłużonym wiosle.

Zapórki udowe/kolanowe (jak kto woli je nazywać) bardzo stabilnie trzymają i to była jedna z dwóch zmian, jakie udało się wywalczyć na etapie wdrożenia do produkcji. Każdy, kto zetknął się z poprzednimi modelami od Rainbow Kayaks, wie, że zapórki te wyglądały wszędzie identycznie i stanowiły owalną wstawkę w rant kajaka, co zmniejszało prześwit dla nóg. Obecnie w tym modelu przypominają te z modeli Drago Rossi Kush. Podniesiony ku przodowi kokpit to druga poprawka, która powiększyła miejsca dla kajakarza o lepiej zbudowanych nogach. Kajak genialnie reaguje na wszystkie kontry manewrowe i nautycznie przewyższa dotychczasowe modele Rainbow Kayaks. Genialnie też pływa się nim do tyłu. Różne znane techniki eskimosek Sebastian wykonywał na Dea 4.95 gładko i bez szarpań. Kajak roluje się naprawdę przyjemnie. Po kontrolowanej wywrotce wszedł do niego od boku bez nadmiernego dolania wody do kokpitu. Dodał, że siedzi się w nim wygodnie, a regulacja podparcia lędźwiowego jest zrobiona w systemie znanym z kajakarstwa górskiego,

co ułatwia bezpieczne znalezienie pozycji w kokpicie. Sebastian Tymecki zaprasza na „wizję lokalną” kajaka Dea 4.95 podczas targów Poland Boat Show w dniach 9-12 października 2025 r. na stoisko Magazynu Kajakowego WIOSŁO (nr F5.23b). Będzie można również przetestować kajak w warunkach bojowych w październiku na zlocie kajakarzy morskich w Pucku. Więcej informacji: [www.h2o.shop.pl](http://www.h2o.shop.pl) i [www.kajakarstwo.net](http://www.kajakarstwo.net) ■



## „BAŁTYK POD WIOSŁEM” 2025

W tym roku, na początku lipca, po raz pierwszy zorganizowany został „Bałtyk pod wiosłem” na śródlądziu. Impreza była skierowana do osób, które chciały spróbować pierwszych kroków w kajakarstwie morskim, ale niekoniecznie od razu w formule wyprawowej. Impreza odbyła się na Zalewie Sulejowskim i Pilicy z bazą na terenie Amber Travel.



Główny wariant wyprawowy (21. edycja) miał miejsce oczywiście na szwedzkich szkiecach. 17-osobowa grupa, prowadzona przez Grzegorza Rózika i Adama Biedrzyckiego, penetrowała około 250 wysp i wysepek rozsianych na terenie archipelagu Långö-Ringsö-Hartsö. Uczestnicy zwiedzili też po drodze historyczną wyspę Ledskär z latarnią morską oraz Rezerwat Stendörren („kamienne wrota”).

Więcej informacji: [www.wioslo.pl/wyprawy](http://www.wioslo.pl/wyprawy)

## POLAND BOAT SHOW 2025

W dniach 9-12 października 2025 r., w Ptak Warsaw Expo, odbędzie się

9. edycja Poland Boat Show – największych w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej targów jachtowych, osprzętu jachtowego i sportów wodnych. Tegoroczna odsłona zajmie 40 000

m<sup>2</sup> powierzchni wystawienniczej rozmieszczonej w 6 pawilonach. Swoją ofertę zaprezentuje ponad 700 marek na 240 stoiskach, zaś program uzupełnią 2 konferencje branżowe i ok. 30 prelekcji ekspertów. Zapraszamy również na stoisko Magazynu Kajakowego WIOSŁO (numer: F5.23b), gdzie z przyjemnością udzielimy informacji na temat sprzętu, zaproponujemy ciekawe trasy kajakowe i porozmawiamy na interesujące Was tematy. Gośćmi specjalnymi targów zaproszonymi przez Magazyn będą Maciej Moskwa i Kuba Zwoliński, którzy latem 2025 r., w ramach zespołu TRAILTEAM, ukończyli Yukon 1000 – najdłuższy i najtrudniejszy wyścig kajakowy świata (1600 km w Kanadzie i na Alasce). Zapraszamy na to spotkanie do studia targowego w hali „E” w sobotę o godz. 14.00, a rozmowę poprowadzi Adam Grzegorzewski. Więcej szczegółów: [www.boatshow.pl](http://www.boatshow.pl) ■



## Poland Boat Show



## JOBE – NIE TYLKO KAJAKI I DESKI

Marka Jobe, znana z kajaków pneumatycznych objętych 3-letnią gwarancją oraz desek SUP z 5-letnią gwarancją, oferuje także szeroką gamę akcesoriów do sportów wodnych.

Wśród nich znajdziemy Adventure Vest – to lekka, komfortowa kamizelka kajakowa, dostępna w dwóch kolorach. Krótszy krój zapewnia swobodę ruchów w pozycji siedzącej, a elastyczne panele boczne i regulowane pasy gwarantują dopasowanie dla każdego. Kamizelka wykonana jest z wytrzymałego,



a jednocześnie lekkiego nylonu, wypełniona miękką pianką PVC (wyporność 50N) i wyposażona w solidne klamry oraz zamek YKK. Dystrybuterem JOBE w Polsce jest firma Taurus, [www.taurus.gda.pl](http://www.taurus.gda.pl) ■

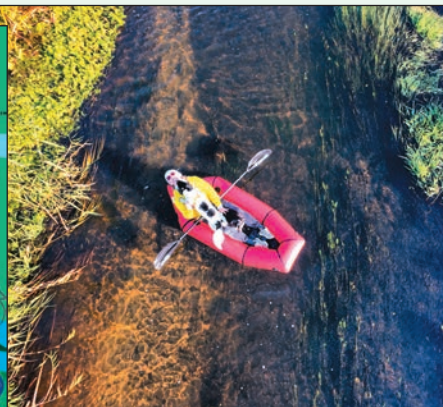
## 500 KAJAKÓW ZDOBYWA LAURY!

Spytów kajakowy 500 KAJAKÓW rzeką Bug – zdobył I miejsce w XXII edycji Konkursu na Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Podlaskiego. Certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej ogłoszono podczas uroczystej gali w Ziołowym Zakątku w Korycinach. Początkowo miało to być jednorazowe wydarzenie, zorganizowane z okazji 500-lecia Województwa Podlaskiego. Symboliczna liczba 500 uczestniczących kajaków miała podkreślać rocznicowy charakter spływu – nikt wówczas nie przypuszczał, że wydarzenie przyciągnie tylu uczestników. Dziś spływ organizowany przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Drohiczynie we współpracy z lokalnymi samorządami jest sztandarowym wydarzeniem turystycznym w tym regionie Polski. Statuetkę odebrał inicjator i organizator spływu – Rafał Siwek, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Drohiczynie. Gratulujemy! ■



## „RZKA CZEKA”

Wojciech Mura w tym roku już po raz drugi zrealizował swój autorski projekt „Rzeka CzeKa”, którego celem było spłynięcie pierwotnie 14 odcinków na różnych rzekach (ostatecznie wyszło 16). Codziennie przez 2 tygodnie łącznie udało się przepłynąć około 140 km i zebrać przy okazji wiele śmieci. Filmy z poszczególnych rzek można zobaczyć na profilu autora: [www.facebook.com/wojciech.mura](http://www.facebook.com/wojciech.mura) ■



## 4 MEDALE WE FREESTYLE'U KAJAKOWYM

Reprezentanci Polski we freestyle'u kajakowym po raz kolejny potwierdzili, że należą do ścisłej światowej czołówki. Tym razem nasi zawodnicy zdominowali cykl zawodów Pucharu Europy, w którym w klasyfikacji generalnej wywalczyli aż cztery medale! Najlepiej spisali się tradycyjnie Tomasz Czaplicki, który zdobył złoty medal.

Zarówno Tomasz, jak i Zofia Tuła oraz młoda Maja Kawczyńska regularnie potwierdzają, że są znakomitymi zawodnikami w swojej dyscyplinie. Na koncie reprezentantów Polski, których wspiera PGE Polska Grupa Energetyczna SA, jest już wiele medali mistrzostw świata, Europy i innych prestiżowych imprez. Teraz biało-czerwoni mogą do swoich sukcesów dołączyć kolejne krążki, które wywalczyli w cyklu Pucharu Europy.

Zawody składały się z dwóch etapów. Pierwszy z nich zaplanowano we Francji, w miejscowości Millau. Tam w kategorii C-1 Zosia była trzecia, w K-1 dorzuciła srebrny medal, a tuż za nią, z brązem, uplasowała się Agata Sobieraj. Na drugim miejscu zawody w K-1 zakończył Tomasz, a bezkonkurencyjna w swojej kategorii młodzieżowej okazała się nasza juniorka Maja Kawczyńska (również K-1).

Drugie zawody cyklu Pucharu Europy odbyły się z kolei w angielskim Nottingham. Biało-Czerwoni mieli świetną pozycję wyjściową, by znaleźć się na podium. Zarówno Tomasz, jak i Zosia (pozostałe dziewczyny nie startowały) ponownie popłynęły bardzo dobrze. Pierwszy z naszych zawodników był drugi w K-1. W tej samej konkurencji Zosia zajęła trzecie miejsce, a w C-1 uplasowała się tuż za podium.

— Zdobyłem srebro, a w biegu finałowym zdobyłem ponad 2000 pkt., co jest szalonym wynikiem! Zaledwie po czterech sesjach treningowych przed zawodami dałem z siebie wszystko, a na moim koncie znalazło się 2080 pkt. Na pewno wrócę do Nottingham, żeby trenować na niesamowitym „inlet gate” i jeszcze poprawić moje wyniki. Potrzebuję jeszcze trochę czasu, żeby dopracować niektóre triki, ale jestem niesamowicie podekscytowany! — napisał na swoim Facebooku Tomasz Czaplicki.

To jednak nie wszystko, bowiem pod liczeniu punktów z obu zawodów, okazało się, że Tomasz... zwyciężył w klasyfikacji generalnej K-1! Co więcej, Zosia była druga w K-1 i trzecia w C-1, a jedyny start Mai pozwolił jej na wywalczenie drugiego miejsca! — Jest to już mój trzeci tytuł w Pucharze Europy, bowiem poprzednio wygrywałem go w 2017 i 2015 r. — przypomina Tomasz. ■



## LAMPKA BIOLITE ALPENGLOW

Firma PAKER, dystrybutor wielu markowych firm turystycznych (m.in. Cascade Design, czyli MSR, THERM-A-REST, SEALINE i innych), tym razem proponuje uniwersalną i praktyczną akumulatorową lampkę BioLite AlpenGlow 250. Może być ładowana przez USB z kontaktu lub panelu słonecznego, a maksymalna siła światła to 250 lumenów. Najważniejsze cechy to:

- 200 godz. na jednym ładowaniu (przy najśłabszym świetle),
- może pracować jako powerbank (równocześnie świecić i ładować),
- lampka jest wodoodporna (standard IPX4),

- oferuje różne tryby świecenia i jej intensywności (m.in. koloroterapia, światło świec),
- wygodna do postawienia i zawieszenia.

Firma oferuje jeszcze większą wersję tego produktu, o jasności 500 lm, oraz wersję mini 150 lm.

Dla Czytelników naszego Magazynu dystrybutor uruchomił do końca roku kod rabatowy WIOSŁO20 (rabat 20% na wszystkie produkty w ofercie), [www.paker.pl](http://www.paker.pl) ■



## OPINEL PICNIC+

Stworzony we współpracy z projektantem Franckiem Fontaną zestaw Opinel Picnic+ zawiera inteligentnie i ekologicznie zaprojektowane akcesoria do spożywania posiłków. Nadaje się zarówno do używania na świeżym powietrzu (piknik, biwak, spływ kajakowy...), jak i do szybkich posiłków w biurze.

Opinel Picnic+ poszerza rodzinę akcesoriów kuchennych serii nomad o widelec i łyżkę ze stali nierdzewnej, zapewniających komfort, higienę i trwałość. Można je w łatwy i szybki sposób złożyć i zdemontować.

W jego skład wchodzi: nóż Opinel N°08, widelec i łyżka do przymocowania do rękojści noża oraz pokrowiec z mikrofibry, który można wykorzystać jednocześnie

do przechowywania i czyszczenia. Zestaw został wyprodukowany we Francji. Więcej informacji: [www.makanu.pl](http://www.makanu.pl) ■



## PALM FUSE ADVENTURE

Kombinezon kajakowy Fuse Adventure, o zmiennym dopasowaniu i sportowym kroju, wykonany jest z miękkiej i elastycznej w dwóch kierunkach tkaniny. Diagonalny, wodoodporny zamek YKK AquaSeal od ramienia do biodra sprawia, że zakładanie i zdejmowanie kombinezonu jest wyjątkowo łatwe. Lateksowe mankiety z neoprenowymi osłonami oraz kołnier z wygodnego neoprenu GlideSkin skutecznie chronią przed wodą i zapewniają komfort. Wbudowane, trwałe skarpety z podwójną taśmą oraz odpinany kaptur sztormowy zwiększają funkcjonalność w każdych warunkach. Cały strój został wykonany bez użycia szkodliwych chemikaliów PFAS/PFC. Kombinezon o wadze L waży 1400 g. W ofercie pojawi się też wersja damska.

Więcej informacji: [www.kanokajaki.pl](http://www.kanokajaki.pl) ■

## ZAPRASZAMY DO PRENUMERATY ORAZ DO ZAMAWIANIA NUMERÓW ARCHIWALNYCH MAGAZYNU KAJAKOWEGO **WIOSŁO**

Koszt prenumeraty Magazynu Kajakowego WIOSŁO na 4 kolejne numery wynosi 80 zł (kwota zawiera opłaty pocztowe)

**Wariant 1.** Wypełniasz druk przelewu/wpłaty gotówkowej (dostępny na poczcie lub w banku) i opłacasz za jego pomocą prenumeratę i/lub egzemplarze archiwalne.

**Wariant 2.** Dokonujesz przelewu ze swojego konta bankowego (również z kont internetowych).

**Wariant 3.** Zamawiasz telefonicznie lub e-mailem i opłaty dokonujesz u listonosza lub na poczcie. W przypadku płatności „za pobraniem” doliczamy opłatę w wysokości 15 zł.

Dane do przelewu/wpłaty gotówkowej:

NAZWA ODBIORCY:  
Oficyna Wydawnicza INARI  
ul. Samsonowicza 2, 25-564 Kielce  
NAZWA BANKU:  
PKO BP  
NUMER RACHUNKU:  
72 1020 2629 0000 9702 0468 3324

Pamiętaj o podaniu swoich danych adresowych, a w tytule przelewu numerów zamawianych egzemplarzy („prenumerata od nr ...”, „wydania archiwalne nr ...”).

**Archiwalne numery WIOSŁA** z lat 2002-2004 wysyłamy w cenie 6,90 zł, z lat 2005-2010 – w cenie 8,50 zł, z lat 2012-2017 – w cenie 8,90 zł, z lat 2018-2021 – w cenie 11 zł, od 2022 r. – w cenie 16 zł.

Do zamówienia należy doliczyć koszt wysyłki w kwocie 5 zł.

**Dostępne numery archiwalne:** 1-2/2002, 2/2003, 4/2003, 5-6/2003, 1/2004, 2/2004, 3/2004, 4-5/2004, 6/2004, 1/2005, 2-3/2005, 4-5/2005, 1/2006, 2/2006, 3/2006, 4-5/2006, 1/2007, 2/2007, 3-4/2007, 1/2008, 2-3/2008, 1/2009, 1/2010, 1/2012, 2/2012, 3/2012, 1/2013, 2/2013, 3/2013, 1/2014, 2/2014, 3/2014, 1/2015, 2/2015, 3/2015, 1/2016, 2/2016, 3/2016, 1/2017, 2/2017, 3/2017, 1/2018, 2/2018, 3/2018, 4/2018, 1/2019, 2/2019, 3/2019, 4/2019, 1/2020, 2/2020, 3/2020, 4/2020, 1-2/2021, 3-4/2021, 1/2022, 2/2022, 1/2023, 2/2023, 1/2024, 1/2025

**Nakład wyczerpany:** 3-4/2002, 5-6/2002, 1/2003, 3/2003.

**W razie jakichkolwiek pytań prosimy dzwonić do redakcji: tel. 603 800 705 lub kontaktować się za pośrednictwem poczty elektronicznej: [redakcja@wioslo.pl](mailto:redakcja@wioslo.pl)**

Sprzedaż Magazynu Kajakowego **WIOSŁO** prowadzi:

**empik** – salony prasowe na terenie całego kraju

**Bielsko-Biała:** Sklep Podróżnika, ul. Wzgórze 9

**Człopa:** Sklep „Kajakarstwo.net”, Czaplice 13

**Drohiczyn:** Nadbużańskie Centrum Turystyki Kajakowej, ul. Kraszewskiego 24

**Katowice:** Sklep Podróżnika, Pl. Wolności 9

**Kraków:** Sklep Podróżnika, ul. Jagiellońska 6

**Kraków:** Sklep Podróżnika, ul. Szujskiego 2

**Lublin:** Sklep kajakowy „Kanokajaki”, Bystrzejowice Pierwsze 94 k. Lublina

**Olsztyn:** Mazury PTTK, ul. Staromiejska 1

**Warszawa:** Sklep Podróżnika, ul. Kaliska 8/10

**Warszawa:** Sklep „Żeglarz”, ul. Waryńskiego 3

## POINT 65 MEZCAL – MISTRZ MODUŁOWEJ KONSTRUKCJI

Od momentu wprowadzenia na rynek przełomowego modelu Tequila, pierwszego opatentowanego modułowego kajaka (2009 r.), firma Point 65 Sweden rozszerzyła swoją ofertę o szereg innowacyjnych modeli. Mezczał to modułowy kajak turystyczny z pokładem klasy premium, zaprojektowany z myślą o szybkości, stabilności i wygodzie transportu. Dzięki wyjątkowemu trzymaniu kursu, znakomitej trwałości i nowoczesnej konstrukcji stanowi wyjątkowy produkt na rynku.

Kajak 1-osobowy składa się z trzech modułów, jednak kupując dodatkowo moduł środkowy, otrzymamy 2-osobowy! Dzięki innowacyjnej technologii Snap-Tap, moduły kajaka łączą się z niezrównaną dokładnością – pasują do siebie idealnie, a jednocześnie ich montaż i demontaż pozostają niezwykle proste. Rezultatem jest kajak o wyjątkowej sztywności. Podwójne przetłoczenia pokładu wzmacniają konstrukcję i nadają jej nowoczesny, dynamiczny wygląd, a znacznie ostrzejszy dziób zapewnia precyzyjniejsze cięcie tafli wody.

Mezczał został wyposażony w minimalistyczne, ale wygodne i ergonomicznie zoptymalizowane siedzisko AIR, które można łatwo napompować za pomocą pompki ręcznej. Pozwala to na dopasowanie twardości do indywidualnych preferencji.

Dodatkowo kajak posiada wodoszczelny luk bagażowy w module środkowym oraz praktyczną, płaską powierzchnię roboczą w przednim kokpicie – idealną na drobiazgi, mapy czy przekąski. Wyposażono go też w urządzenie sterowe nowej generacji.

Te właśnie wszystkie ulepszenia czynią Mezczała kajakiem nowej generacji – zaprojektowanym z myślą o wydajności, stylu i niezawodności. Więcej informacji: [www.kanokajaki.pl](http://www.kanokajaki.pl) ■



## KALENDARZ KAJAKI 2026

W tym roku już pod koniec wakacji ogłoszony został konkurs fotograficzny z prośbą o przesyłanie swoich najlepszych prac, które mają ozdobić 22. wydanie kalendarza ściennego KAJAKI 2026. Przesyłajcie zdjęcia kajakowe, kanadyjskie/kanuistyczne, SUP-owe, packraftowe, raftingowe, ze smoczyczych łodzi, kajak polo czy co Wam się jeszcze z kajakami kojarzy! Gór, nizin czy morza, bliskiego czy dalekiego... Więcej szczegółów: [www.przystan.warszawa.pl/kajaki2026](http://www.przystan.warszawa.pl/kajaki2026) ■

## POLBOAT YACHT SALON 2026

W czwartek 24 lipca br., podczas Polboat Yachting Festival, została podpisana list intencyjny pomiędzy Grupą MTP (Międzynarodowe Targi Poznańskie) a Polską Izbą Przemysłu Jachtowego i Sportów Wodnych POLBOAT. Głównym celem współpracy jest stworzenie i rozwój wydarzeń poświęconych branży jachtowej i sportów wodnych.

Porozumienie zawarte przez przedstawicieli POLBOAT oraz Grupy MTP ma doprowadzić do organizacji Międzynarodowych Targów Jachtowych i Sportów Wodnych, które miałyby się odbyć pod nazwą POLBOAT Yacht Salon. Impreza ta byłaby swoistą kontynuacją poznańskich targów Yacht Salon oraz halową odsłoną POLBOAT Yachting Festival. W liście obie strony zadeklarowały również wolę współpracy i rozwój lipcowej imprezy, która co roku odbywa się w Gdyni. Ważnym elementem współpracy będą również targi Rybomania – największe targi wędkarskie w Europie. W ramach porozumienia zostanie rozbudowana część ekspozycji przeznaczona dla łodzi oraz jachtów i współtworzenie merytorycznego programu wydarzeń.



List intencyjny podpisany został ze strony Grupy MTP przez Prezesa Zarządu, Tomasza Kobierskiego, oraz Dyrektora Grupy Produktów, Dariusza Wawrzyniaka, a POLBOAT była reprezentowana przez Prezesa Zarządu, Michała Bąka, oraz Wiceprezesa Zarządu, Sebastiana Majewskiego.

Mamy nadzieję, że oficjalna współpraca Polskiej Izby Przemysłu Jachtowego i Sportów Wodnych oraz Grupy MTP to duży krok w stronę rozwoju branży i utworzenia wydarzeń na skalę międzynarodową. Warto zaznaczyć, że Magazyn Kajakowy WIOSŁO brał udział we wszystkich dotychczasowych edycjach Yacht Salon. ■



## BOAT TECHNICA 2025



Równoległe do znanych już dobrze targów Poland Boat Show w dniach 9-12 października 2025 r., w Ptak Warsaw Expo, odbędzie się druga edycja Boat Technica – targów budowy i wyposażenia jachtów. Nie powinno zabraknąć technologicznych nowinek, które można również łatwo zaimplementować do mniejszych jednostek. Dodatkowo Strefa Networkingu B2B oferować będzie uczestnikom unikalną okazję do bezpośrednich rozmów z prelegentami konferencji targowych i innymi ekspertami branży.

Połączenie dwóch imprez w jednym miejscu z pewnością poszerzy zakres tematyczny całego wydarzenia targowego. Więcej informacji: [www.boattechnica.com](http://www.boattechnica.com) ■

## KEEN HYPERPORT H2



Pamiętacie słynny model KEEN Newport? Poznajcie teraz sandał nowej generacji Hyperport H2!

Hybrydowa wszechstronność to niezwykły komfort i maksymalna amortyzacja dzięki wkładce o wysokim odbiciu i zastosowaniu wyjątkowo grubej podeszwy środkowej. Oryginalny, kultowy krój KEEN z dużą przestrzenią w przedniej części stopy daje też szczególnie komfort palcom (ale tego nie potrzeba już tłumaczyć użytkownikom KEEN-ów). Warto zaznaczyć, że model Hyperport został zdobywcą nagrody ISPO 2024. Więcej informacji: [www.keen.pl](http://www.keen.pl) ■



**XIII EDYCJA!**  
**KAJAKÓW**  
**500 2026**

[www.500kajakow.pl](http://www.500kajakow.pl)

**WEŹ UDZIAŁ W**

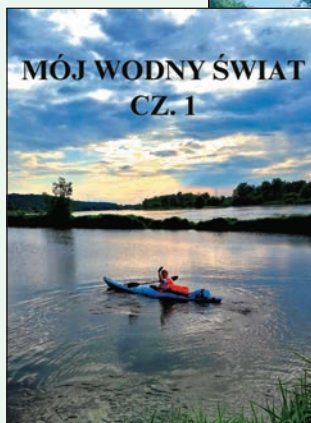
**NAJWIĘKSZYM SPŁYWIE  
KAJAKOWYM W POLSCE!**

**1-2 SIERPANIA 2026**

## „MÓJ WODNY ŚWIAT”

„Mój wodny świat” to druga książka „autobiograficzna Kamila Maja. Pierwsza opisywała jego przygodę z kolarstwem, która zaczęła się w 1999 r. i trwa nieprzerwanie do dziś.

Pasja związana z kajakami zaczęła się dla autora stosunkowo niedawno. Jak pisze we wstępie do swojej książki: „(...) Jednak przez te kilka lat sporo się wydarzyło, zatem uznałem, że warto przelać to na papier. Starałem się pisać luźnym językiem. Nie opisywałem szczegółowo poszczególnych rzek, bo od tego są atlasy i przewodniki. Chciałem za to w interesujący sposób przedstawić perypetie początkującego kajakarza, który podąża za swoimi marzeniami. Uznałem jednak, że relacje z wypraw nie mogą być zbyt obszerne, ponieważ książka byłaby zbyt długa. W dzisiejszych czasach opasłe tomy straciły już rację bytu. Ludzie są ciągle zabiegani i nie mają czasu na długotrwałe siedzenie przy lekturze. Dlatego też nie opisuję w detalach każdego biwaku i każdej przenoski. Nie zanudzam czytelnika liczbami, datami, czy też mnogością nazw. Pozwoliłem sobie za to na zaprezentowanie ogólnych refleksji na temat mojego podejścia do życia i wypraw kajakowych oraz przyczyn, które spowodowały, że zacząłem się tym zajmować. Wydaje mi się, że będzie to pomocne w zrozumieniu tego, co zostało opisane w mojej książce. Nie podaję w niej nazw wypożyczalni kajaków, z których usług korzystałem, gdyż nie chcę być poświadczony o komercję. Z drugiej strony gdyby nie pomoc wielu ludzi, nigdy nie zrealizowałbym swoich pomysłów. W związku



z tym na końcu książki wymieniłem w kolejności alfabetycznej firmy, które pomogły mi zorganizować moje eskapady.

Swoją opowieść kończę w momencie, gdy urzeczywistniłem swoje wielkie marzenie. Przepłynąłem Wisłę w trakcie jednej wyprawy. Bynajmniej nie oznacza to, że moja kajakowa przygoda dobiegła końca. Nadal mam zamiar pływać, podejmować ambitne wyzwania i je opisywać. Mam nadzieję, że przez kolejne lata uda się nazbierać wystarczająco dużo materiału do napisania drugiej części mojej kajakarskiej biografii”.

Kontakt z autorem: [koziol-78@wp.pl](mailto:koziol-78@wp.pl) ■

## WYPRAWOWA MATA DO SPANIA

Polska firma PAJAK znana jest przede wszystkim z wysokiej jakości wyrobów puchowych. Ostatnio wprowadziła na rynek kolejny produkt – jest nim wyprawowa mata do spania EXPEDITION, stworzona z myślą o najtrudniejszych warunkach. Współczynnik R-Value 6.6 zapewnia doskonałą izolację od zimnego podłoża, a niewielka waga (685 g) sprawia, że nie obciąża ekwipunku. Wymiary 198×68×11 cm zapewniają przestrzeń do komfortowego odpoczynku, a kompaktowe rozmiary po złożeniu czynią ją idealną nawet na wymagające ekspedycje.

Niezależnie od tego, czy rozkładasz swój obóz na zaśnieżonym grzbiecie górskim, czy po prostu podczas spływu kajakowego, Expedition Insulated Sleeping Mat sprawi, że choć na chwilę poczujesz się, jakbyś był w domu. Komfort jest naprawdę o wiele większy niż spanie na zwykłej karimacie.

Dołączony worek kompresyjny nie tylko ułatwia pakowanie, oszczędzając miejsce, ale działa również jak pompka. Dzięki temu napełnisz matę bez wysiłku i bez potrzeby dmuchania ustami. Do zestawu dołączono poręczny zestaw naprawczy. Więcej informacji: [www.pajaksport.pl](http://www.pajaksport.pl) ■



## 3 MEDALE W MEDIOLANIE

Polscy kajakarze zakończyli MŚ w Mediolanie 2025 z dorobkiem trzech medali. Ostatnim z nich, brązowym krążkiem, popisał się w dniu 24 sierpnia kanadyjkarz Wiktor Głazunow w nieolimpijskiej konkurencji C1 na dystansie 5000 m.



Wcześniej na tych zawodach Biało-Czerwoni dwukrotnie stawali na najwyższym stopniu podium. Anna Puławska zdobyła złoty medal w olimpijskiej rywalizacji jedynek K1 na 500 m, a następnie wraz z Martyną Klatt wywalczyła drugie złoto w dwójce K2 na tym samym dystansie. Gratulujemy! ■



## ZMARŁ WŁADYSŁAW ZIELIŃSKI

W dniu 20 września 2025 r. w wieku 90 lat zmarł Władysław Zieliński – wybitny sportowiec, kajakarz, wielokrotny reprezentant Polski, który przez całe swoje życie związany był z Klubem Spójnia Warszawa.

Osiągnięcia Władysława Zielińskiego zapisały się złotymi głoskami w historii polskiego sportu. Był mistrzem świata w konkurencji K-2 1000 m, brązowym medalistą olimpijskim z Rzymu (1960) oraz olimpijczykiem z Tokio (1964) i Meksyku (1968). Jego sukcesy na arenie międzynarodowej były powodem do dumy nie tylko dla środowiska kajakarskiego, lecz także dla całej Polski. Był nie tylko wielkim sportowcem, lecz także człowiekiem, który swoim zaangażowaniem, wytrwałością i skromnością stanowił wzór dla kolejnych pokoleń zawodników.

Rodzinie, bliskim oraz całej społeczności sportowej składamy wyrazy współczucia. Pamięć o Nim pozostanie na zawsze w sercach przyjaciół, kibiców i wszystkich, którzy mieli zaszczyt Go znać.

Spoczywaj w pokoju, Mistrzu! ■



www.ingo-figurka.pl

**Przekaz 1% dla Ingi**

KRS:0000050135  
Cel szczegółowy: FIGURKA

# SORZE, A MOŻE NA KAJAKI GDZIEŚ WYSKOCZYMY?

Maciej Górecki

Jakoś tak wiosną dotarł do rąk moich list z twardą zawartością. Okazało się, iż pewne szacowne liceum ogólnokształcące w niewielkim miasteczku na Lubelszczyźnie obchodzi okrągłą rocznicę istnienia i z tej okazji odbędą się huczne uroczystości, a tajemniczy list zawiera imienne zaproszenie dla mojej skromnej osoby. Zaszczycił ten wynika z prostego faktu, że dane mi było należeć do ciała pedagogicznego wspomnianej placówki przez dobrych kilkanaście lat. Całą sprawę potraktowałem z należnym jej dystansem i bez zbytnej ekscytacji. Początkowo nie miałem nawet zbyt ochoty tracić czerwcowego popołudnia na jakieś zbiorowe akademie „ku czci”. Koniec końców, oznaczonego dnia przekroczyłem bramę szkoły.

**W**ymieniłem grzeczności, uściskałem kilka dłoni, a potem udałem się do pracowni, przez całe lata przypisanej do mego nazwiska. Jakież było moje zdziwie-

nie, gdy zastałem ją zatłoczoną przez ludzi łudzaco podobnych do dzieciaków będących kiedyś moimi uczniami! Dopisała zwłaszcza klasa oddana mi w wychowawstwo na samym początku przygody ze szkołą. Dorosłe ko-

biety i faceci siedzieli w tych samych ławkach, uśmiechnięci, rozgadani... Sam się zdziwiłem, że pamiętam ich imiona.

Po części oficjalnej przyszedł czas biesiady. W jej trakcie padło:

– Sorze, a może na kajaki gdzieś wyskoczmy?

Kajaki w szkole to epopeja, pełna scen batalistycznych, dramatycznych dialogów i zwrotów akcji. Co trzeba było mieć w głowie, by podejmować się tak szalonych eskapad? Nie mam pojęcia. Miny starych wyjadaczy z pokoju nauczycielskiego mówiły: „Pcha się w kłopoty. On jeszcze nie wie, co może

ZA WPŁYNIECIE NA MIELIZNĘ  
DOSTAJESZ JEDYNKĘ Z GEOGRAFII,  
FIZYKI I JĘZYKA POLSKIEGO, BO  
NIE CZYTAŁEŚ RZĘKI!



się zdarzyć. Wyrwywny, ale życie go nauczy”. Przyjacielskie głosy radziły:

– Nie idź w to. Po co ci to? Jeszcze się ktoś utopi i pójdziesz do więzienia.

Mieli rację. Ówczesny, a i obecny system opieki szkolnej przerzuca na opiekuna młodzieży całość odpowiedzialności za grupę. Spuszczenie małolata z oczu wypełnia znamiona któregoś z przestępstw, polegającego – o ile dobrze pamiętam – na zrzeczeniu się opieki nad nieletnim powierzonym pieczy itd. A weź upilnuj dziesięciu osób w pięciu kajakach na małej i krętej nizinnej rzece. Zrzekaliśmy się zatem opieki co kilka minut. Zanim jednak będzie się można zrzec opieki i dopuścić się innych zaniedbań, należy przebrnąć przez sterty papierów, zgód, zezwoleń, umów i programów.

I wtedy już można ruszać. Przedzierać się przez serpentyny gałęzi, powalone pnie, opędzać się od os, komarów, pajaków i kleszczy. Po pracowitym dniu rozbić namioty, natargać suchych gałęzi i nabić na kij kawałek kielbasy, zwanej szumnie kolacją. Może uda się jeszcze pośpiewać, powyglądzać, omówić przygody minionego dnia.

Zasnąć spalonym słońcem, z ramionami obolałymi od niewprawnego wiosłowania, w śpiworze stanowiącym kwintesencję najprzyjemniejszego miejsca na ziemi...

– Sorze, a może na kajaki gdzieś wyskoczmy?

– Z przyjemnością. Tylko dokąd?

– No, sor coś wymyśli. My popłyniemy wszędzie.

Bug. Duża, jak na warunki polskie, nizinna rzeka. W zasadzie płynące jezioro z dość mocnym nurtem. Dzika, przestronna i w miarę przewidywalna. Do tego całkiem w pobliżu. Ustaliśmy termin na jeden z wrześniowych weekendów i pozostało przymilać się do opatrności o ładną pogodę.

W oznaczonym terminie pogoda dopisała. Na głowy nie padało, słońce nie chciało spopielić, a wiatr nie upierał się, by złożyć rzece podarunek z czapek i okularów.

Krótko po wypłynięciu naszych sześć kajaków zbiło się w wyspę. Nie mieliśmy serca i ochoty do wiosłowania. Pobuże czarowało naturalną przyrodą, ptactwem i krajobrazami. Gdzieś w zieleni mignął czasem dach

domu, wieże kościółka czy pękaty kształt cerkwi. Takie to tereny. Nawet wielka polityka pojawiła się przez chwilę, gdy na starcie patrzyliśmy na stalowe zakończenie muru granicznego, schodzące z nadbużańskiej skarpy w stronę wody.

Wiecie, jak bywa w wyspie. Gada się o wszystkim i o niczym. Pośmiać się, pośpiewać, a rzeka w tym czasie robi to, co potrafi najlepiej. Płynie.

– Machnij lekko z lewej, bo znosi nas w krajobraz. Rzekę trzeba czytać...

– O rany! Ale to było dawno! Czekać, teraz mamy po trzydzieści... Sorze? A sor to ile miał lat, jak z nami pływał?

Liczymy.

– Trzydzieści dwa albo trzy.

– Naprawdę?! Jak to? To tak, jakbym ja teraz miała zabrać czyjeś dzieci na kajaki!

– I nie bał się sor?

– Nie bałem, bo albo wierzyłem, że sobie dacie radę, albo że będę mógł wam pomóc, jak będzie trzeba.

Chwila ciszy.

– Sorze... Tu, na tym Bugu, tak spokojnie się płynie, a my musieliśmy się przedzierać przez jakieś zawaliska na tym cholernym Wieprzu...

Fajni z nich powyrastali ludzie – z takim wnioskiem wracałem po weekendzie do domu. Mają swoje rodziny, pracę, zainteresowania. Mają też wspomnienia, a w nich mnie – młodszego o dwadzieścia lat, lekko szalonego „sora”, wierzącego, że zawsze dadzą sobie radę. Twierdzą, że wyrosli na takich dorosłych, jakimi są, ponieważ los postawił właśnie mnie na ich drodze. Kilko pali papierosy. Kilkanaście lat temu ja też paliłem. Na wszelki wypadek nie palcie przy dzieciach. One tak szybko łapią wzorce...

Na pływanie przyszłoroczne jesteśmy wstępnie umówieni. Trzeba im przecież pokazać Polskę od strony rzeki. **WIOSŁO**

## W następnym numerze

Dlaczego Gauja? Chyba z strachu przed polskimi rzekami. Ze strachu przed rodzinnymi splotami, lawirującymi od sitowia na jednym brzegu do sitowia na drugim. Ze strachu przed przebijaniem się przez rozkrzyczane kajakowe korki. Ze strachu przed gwałtownymi barami i czekaniem w kolejce na ładowanie na brzegu wyłożonym dywanem lub wykładziną. Na Gauji w ciągu 11 dni płynięcia Damian Wojciechowski spotkał tylko jeden kajak (choć trzeba przyznać, że była to końcówka sezonu).



PATRON HONOROWY:



PARTNER TARGÓW I KONFERENCJI:



# Poland Boat Show

9. EDYCJA

MIĘDZYNARODOWE TARGI  
JACHTOWE, OSPRZĘTU JACHTOWEGO  
I SPORTÓW WODNYCH

9 - 12 | 10 | 2025

Wydarzenie  
Towarzyszące:



Congress  
**MANUFACTURING**  
Yacht

ZAREJESTRUJ SIĘ



PTAK  
WARSAW  
EXPO

ufi  
Member

[www.boatshow.pl](http://www.boatshow.pl)

📍 Aleja Katowicka 62, 05-830 Nadarzyn | ✉ [info@warsawexpo.eu](mailto:info@warsawexpo.eu) | 🌐 [www.warsawexpo.eu](http://www.warsawexpo.eu) | 📱 / warsawexpo

PATRONI MEDIALNI:



# NAJWIĘKSZY SKLEP KAJAKOWY W POLSCE

Kanokajaki

Palm

SUCHE KOMBINEZONY  
FUSE ADVENTURE MEN/WOMEN



POINT 66°N  
SWEDEN

KAJAK MODUŁOWY **MEZCAL**



**TANDEM**

Szer. 0,60 m | Dł. 5,43 m | Waga 35 kg



**SOLO**

Szer. 0,60 m | Dł. 4,20 m | Waga 25 kg

SCORPIO  
KAYAK

KAJAK WĘDKARSKI **ZODIAK**



Szer. 0,83 m | Dł. 3,30 m | Waga 31 kg

OVERBOARD

TORBY WODOODPORNE



Sprawdź nowości w naszej ofercie:

[sklep.kanokajaki.pl](https://sklep.kanokajaki.pl)



POINT 66°N  
SWEDEN



Aqua Bound



PEAKPS  
paddlesports

